



PRENUMERATA.

Rocznie 36 Mk., Kr. 66,
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,
kwartalnie 9 Mk., Kr.
14.50, miesięcznie 3 mk.

ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 mk., półrocz-
nie 24 mk., kwartalnie
12 mk., miesięcznie 4 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY REPUBLIKI POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIAT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drob-
nego pisma (petit) po tab-
licie 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

**Telegram Króla Aleksandra Serbskiego
do Naczelnika Państwa.**

Naczelnik Państwa otrzymał dzisiaj tele-
gram z Belgradu następującej treści:

De Belgrade

Nr. 8734 w. 122 25/2 14 L. 05 13 40

Très urgent

Son Excellence Monsieur le Général
Joseph Piłsudski

Varsovie.

Je suis heureux d'apprendre que votre Ex-
cellence a assumé les charges d'organiser le
Gouvernement de la nation polonaise, et je lui
souhaite un complet succès dans cette tâche.
Ceux assurer Votre Excellence que mon gou-
vernement et mon peuple le suivent avec la
plus grande sympathie les progrès que Vous
réalisez. Les paroles par lesquelles Votre
Excellence a envoyé le rôle de mon armée dans
la guerre mondiale m'ont profondément touché.
Je vous prie de recevoir avec le peuple po-
lonais mes vifs souhaits ainsi que ceux de
mon pays pour le bonheur la prospérité.

(—) Alexandre.

Telegram ten w przekładzie polskim brzmi:

Do Jego Ekskscelencji Pana Generała
Józefa Piłsudskiego

w Warszawie.

Z radością dowiedziałem się, że Wasza Eks-
kscelencja przyjęła zadanie zorganizowania rządu
narodu polskiego i życzę Mu w tej pracy zu-
pełnego powodzenia. Mogę zapewnić Waszą
Ekskscelencję, że mój rząd i mój naród spoglą-
dają z największą sympatią na postępy w dzie-
le, którego Pan dokonywa. Wyrazy, któremi
Wasza Ekskscelencja określiła rolę mojej armji
w wojnie światowej, głęboko mnie wzruszyły.
Proszę Waszą Ekskscelencję i naród polski przy-
jąć odemnie, oraz w imieniu mojego kraju, ser-
deczne życzenia szczęścia, pomyślności.

(—) Aleksander.

**Przepisy Wykonawcze do Dekretu Naczelnika
Państwa w przedmiocie utworzenia Sądu
Okręgowego w Suwałkach.**

Na zasadzie ustępu 2-go Dekretu Naczelnika
Państwa z d. 16 stycznia 1919 roku w przed-
miocie utworzenia Sądu Okręgowego w Suwał-
kach, Rada Ministrów stanowi co następuje:

Art. 1. Sąd Okręgowy w Suwałkach bę-
dzie otwarty w dniu 9 marca 1919 roku, nale-
żać będzie do okręgu Sądu Apelacyjnego w War-
szawie.

Art. 2. Skład Sądu Okręgowego w Białej
stanowią: Prezes, 5 sędziów okręgowych, 4 sę-
dziów śledczych (z których 3 w rewirach i 1
zapasowy), prokurator, 3 podprokuratorów, 3
sekretarzy, 1 starszy rachmistrz, 3 podsekreta-
rzy, 1 skarbnik, 16 kancelistów (w tej liczbie
4 starszych), 4 woźnych sądowych przy Sądzie
Okręgowym, 5 woźnych, 16 sędziów pokoju, 16
sekretarzy sądów pokoju, 16 kancelistów przy
sądach pokoju, 16 woźnych przy sądach pokoju,
i pisarz hipoteczny przy Sądzie Okręgowym
w Suwałkach, 3 pisarzy hipotecznych przy
sądach pokoju w Suwałkach, Sejnach i Augu-

stowie oraz 3 woźnych do kancelarii hipotecz-
nych powiatowych, 1 aplikant według kategorii
VIII, 1 aplikant według kategorii IX, 1 apli-
kant według kategorii X.

Prezydent Ministrów

(—) I. J. Paderewski.

Minister Sprawiedliwości

(—) Supiński.

Warszawa, dnia 28 lutego 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

**o zniesieniu sekwestru i ograniczeń przewozu
wewnętrzny na książki zwierzęce.**

Art. I. Na mocy dekretu z dnia 27-go sty-
cznia 1919 roku znosi się sekwestr i ogranicze-
nia przewozu wewnętrzny kieszek zwierzęcych.

Art. II. Rozporządzenie niniejsze nabiera
mocy z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim“.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Szef Sekcji:

(—) St. Brzeziński.

Warszawa, dnia 21 lutego 1919 r.

OKÓLNIK

Do

WSZYSTKICH KOMISARZY POWIATOWYCH.

W związku z powołaniem do życia nowych
Sejmików Powiatowych (Dekret o Tymczasowej
Ordynacji Wyborczej do Sejmików Powiatow-
wych z d. 5 grudnia 1918 r., — Dziennik Praw
Nr. 19, poz. 51, — Przepisy Wykonawcze do te-
go Dekretu z dnia 15.I. 1919 r., — Monitor Polski
z d. 17.I. 1919 r. № 13, Dekret o Tymczasowej Ordy-
nacji Powiatowej z dnia 4 lutego 1919 r., —
Dziennik Praw Nr. 13 poz. 141, — Przepisy Wy-
konawcze do Dekretu o Tymczasowej Ordyna-
cji Powiatowej z dnia 18 lutego 1919 r., — Mo-
nitor Polski z d. 19.II. 1919 r. Nr. 40) zarządza
się, co następuje:

I. Natychmiast po dokonaniu wyborów
członków Sejmiku, w myśl Przepisów Wyko-
nawczych do Dekretu o Tymczasowej Ordyna-
cji Wyborczej do Sejmików Powiatowych z d.
15.I. 1919 r., winien Pan przedłożyć Mini-
sterstwu Spraw Wewnętrznych, w myśl art. 8
ręczonych Przepisów Wykonawczych, odpisy
protokółów z posiedzeń Rad Gminnych, na któ-
rych dokonano wyborów członków Sejmiku z
gmin tamtejszego powiatu. Rzecz Pana będzie
unieważnić z urzędu wybory, dokonane wbrew
postanowieniom art 4—8 przytoczonych Prze-
pisów Wykonawczych, i w raporcie, przedkła-
dającym odpisy protokółów, przytoczyć gminy,
w których wybory Pan z urzędu unieważnił,
lub w których wybory dotąd z jakichkolwiek
przyczyn się nie odbyły.

II. Natychmiast, po ukonstytuowaniu się
Sejmiku, winien Pan przedłożyć Ministerstwu
Spraw Wewnętrznych szczegółowy wykaz człon-
ków Sejmiku i Wydziału Powiatowego, podając
przy nazwisku każdego członka wiek, płeć, za-
wód, wyznanie i, o ile możności, przynależność
do stronnictwa politycznego.

III. Z chwilą ukonstytuowania się Sejmiku,
wybranego na podstawie przytoczonego Dekre-
tu o Tymczasowej Ordynacji Wyborczej, prze-
stają tam samym istnieć Sejmiki, wybrane na
podstawie rozporządzeń, wydanych przez był-
władzę okupacyjną i wszelkie samorządnie po-

wstałe „Rady Powiatowe“, „Sejmiki“ i t. p., nie
opierając się na rzeczonych Dekretach i ma-
jące wobec tego jedynie charakter ciał dorad-
czych przy Komisarzu Powiatowym.

IV. Przy tworzeniu przez nowo obrane Sej-
miki komisji, w myśl art. 17 p. 6 Dekretu o
Tymczasowej Ordynacji Powiatowej, nie należy
wybierać komisji finansowo-budżetowej ani
gminnej, gdyż praca nad budżetem i nadzór
nad gminami należy do najistotniejszych funkcji
Wydziału Powiatowego; również nie należy two-
rzyć komisji szkolnej, gdyż, w myśl art. 30
a) punkt 1 Przepisów Tymczasowych o szko-
łach elementarnych w Królestwie Polskiem, Sej-
mik Powiatowy deleguje do Rady szkolnej okrę-
gowej trzech przedstawicieli, i oni są powołani
do zastępowania Sejmiku w sprawach, wcho-
dzących w zakres działania Rady szkolnej
okręgowej.

Natomiast pożądanym jest wybór np. komisji
drogowej, sanitarnej, komisji do spraw dobro-
czynności publicznej, rolnej i t. p.

V. Nie hamując zgoda inicjatywy Sejmiku
w tworzeniu nowych instytucji kulturalnych
i dobra publicznego, Ministerstwo Spraw We-
wnętrznych zwraca uwagę, że należy popierać
już istniejące instytucje i posługiwać się nimi,
a przedewszystkiem nie dopuścić do upadku
dla braku środków takich instytucji, których
żywołność i potrzeba jest niezaprzeczona, np.
rad opiekuńczych i ich zakładów, towarzystw
dobroczynności i t. p.

Z drugiej strony będzie obowiązkiem Wy-
działu Powiatowego żądać szczegółowych ra-
chunków wraz z dowodami z każdej subwencji
udzielanej instytucjom, i w tym celu utrzymy-
wać ewidencję udzielanych subsydjów.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych:

(—) K. Sienkiewicz.

Warszawa, dnia 26 lutego 1919 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

U Naczelnika Państwa.

W dniu 28 lutego złożył przysięgę na ręce
Naczelnika Państwa Prezes Najwyższej Izby
Kontroli Państwa, Józef Higersberger.

W dn. 28 przybyła do Naczelnika Państwa
delegacja robotników salinowych z Bochni. De-
legaci złożyli hołd w imieniu ludności robotni-
czej kopalni soli i wręczyli upominki w postaci
brył solnych i postumentu z soli, wyobrażają-
cego biust Naczelnika.

W dn. 28 b. m. przedstawiła się Naczeln-
kowi Państwa delegacja Komitetu Obrony Na-
rodowej Lwowa w osobach: dr. Łozińskiego, wice-
prezesa Izby Adwokackiej m. Lwowa p. Go-
dlewskiego, rektora Politechniki Lwowskiej,
radcy Zajączkowskiego i dr. Ireny Pannenko-
wej. Złożywszy hołd Naczelnikowi, przedsta-
wiła delegacja sytuację we Lwowie w związku
z ostatnimi walkami i złożyła memoriał, zawie-
rający szereg dezyderatów Komitetu.

W dniu 28 b. m. była u Naczelnika Państwa
delegacja Koła Polaków Ziem Ruskich w o-
sobach pp.: Zdzisława hr. Grocholskiego, Wikto-
ra Gutowskiego i Ianacego Babińskiego. De-
legacja miała na celu określenie zasadniczego
stanowiska „Koła“ w sprawie kresów południo-
wo-wschodnich.

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Wydział Informacyjno-Prasowy Ministerstwa Spraw Wojsk. komunikuje:

Przewodniczący Misji Koalicyjnej gen. Berthelemy złożył na trumnach lotników, por. Paryńskiego i sierż. Szerudy, poległych przy wypełnianiu swych obowiązków w Przemysiu, wieniec z szarfami koalicyjnymi i napisem: „Bohaterom 5 eskadry lotniczej — Generał Berthelemy”. W podziękowaniu Dowódca Wojsk Lotniczych przesłał depeszę adresowaną do gen. Berthelemy'ego: „Generale, proszę zechciej przyjąć nasze gorące podziękowania za udział w smutku całego Lotnictwa Polskiego, spowodowanym przez stratę dwóch pilotów poległych w obronie Ojczyzny. Dowódca Naczelny Polskiego Lotnictwa Wojskowego — Łossowski, pułkownik”. W odpowiedzi Dowódca Wojsk Lotniczych otrzymał depeszę: „Dzięki serdeczne za pański telegram. Spełniłem tylko zwykły czyn, podyktowany mi przez żywą sympatię dla Was i dla Waszych dzielnych lotników. Generał Berthelemy”.

Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dr. Marjan Linde, chargé d'affaires przy poselstwie polskim w Bukareszcie, przybył w dniu dzisiejszym do Warszawy i zamieszkał w hotelu „Bristol”.

Z Ministerstwa Aprowizacji.

Wydział Prasowy Ministerstwa Aprowizacji komunikuje:

W uzupełnieniu notatki o podwyższeniu normy naftę na osobę z 1 f. na 2 funty niniejszym oznajmia się, że również z powodu zamknięcia gazu prawo do otrzymania naftę mają obecnie i zamieszkujący mieszkania z oświetleniem gazowym.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 14 lutego 1919 r. został zatwierdzony w myśl art. 1 dekretu z d. 24 grudnia 1918 r. Statut spółki aktywnej ubezpieczeniowej „Przyszłość”.

Z Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości na zasadzie zawiadomienia polskiej wojskowej komisji likwidacyjnej w Wiedniu, co następuje:

Wszyscy, którzy w czasie od 1 października 1918 roku aż do chwili rozbitcia armji austro-węgierskiej, to jest do pierwszych dni listopada 1918 roku wpłacili w urzędach poczty polowej lub etapowej powyższej armji przekaazy pocztowe lub wkłady na rachunek obrotu czekowego pocztowej kasy oszczędności, a mają pewność, że wpłacone pieniądze nie doszły do miejsca przeznaczenia, winni zgłosić swe pretensje do 31 marca 1919 r. w Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Lublinie.

W zgłoszeniu należy podać wysokość pretensji, zaznaczyć, czy wpłacony był przekaz, czy też wkład na rachunek pocztowej kasy oszczędności, oraz załączyć dowody, uzasadniające pretensje, jako to:

Dowód nadania przekazu (recepis) lub dowód odbioru wkładu na rachunek pocztowej kasy oszczędności, oraz pisemne zawiadomienie adresata, że przekazanej sumy nie otrzymał.

Reklamacje nie poparte dowodami uwzględnione być nie mogą.

Likwidacja obejmuje okres czasu od 1 października do listopada 1918 roku, jednak pretensje z tytułu wpłaconych przekazów lub wkładów na rachunek P. K. O., poparte należnymi dowodami, będą również przyjęte do wiadomości.

Dnia 18 b. m. upoważniła Rada Ministrów Ministra Poczty i Telegrafów do formalnego objęcia w zarząd administracji wszystkich urzą-

żeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych b. zaboru austriackiego, b. z. Galicji i Śląska Cieszyńskiego.

Z Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Biura Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dniem 1 marca r. b. zostały przeniesione z Pałacu Namiestnikowskiego do nowego lokalu przy ulicy Foksal Nr. 3 (drugie piętro).

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie ósme. (Ciąg dalszy).

Dodatek do wniosku Witosa.

Pos. Fichna wnosi następujący dodatek do wniosku: Sejm wzywa Rząd, aby przemysł wojenny uruchomił i żeby oddał dostawy dla wojska polskiego rzemieślnikom i polskim związkom zawodowym. Mówca uzasadnia wniosek tem, że przyjęto już zasadę liczenia głównie na własne siły. Należy więc dać pracę tysiącom bezrobotnych, pracę dla naszego wojska.

Mowa pos. Matakiewicza.

Poseł Matakiewicz, imieniem polskiego Zjednoczenia ludowego, oświadcza, że stronnictwo głosować będzie za wnioskiem posła Witosa z poprawką posła Fichny. Mówca wyraża swoją część dla Naczelnika, który z garstki stworzył armję liczną, i dla Paderewskiego, który się cieszył zaufaniem państw Ententy i zapowiedział, że na wojsko znajdują się pieniądze. Mówca wyraża nadzieję, że własnymi dłońmi potrafiemy wroga odeprzeć i na czterech frontach zwyciężyć. (Brawo).

Mowa pos. ks. Lutostawskiego.

Pos. ks. Lutostawski oświadcza, że poseł Witos słusznie na punkt pierwszy swego wniosku wysunął materialne zapotrzebowanie armji. Dalej zaznacza, że tu nie chodzi o obniżenie powagi Naczelnego Dowództwa. Nie ścierpimy, aby tworzono naczelne władze wojskowe, niezależne od Rządu. Francja i Anglia podczas obecnej wojny nieraz zastępowały najbardziej zasłużonych generałów innymi ludźmi, gdy tylko się okazało, że kompetencją do doniesłości zadania nie dorosli, że w danej chwili pewnych cech im brakło, że jest taki, który to lepiej potrafi zrobić. Mówca twierdzi dalej, że z konieczności musieliśmy się uczyć prowadzić pracę wojskową w sposób podziemny i sposobami spiskowymi. (Korfanty: tak jest). Nie podnoszę zarzutów przeciwko tym, którzy ten spisek organizowali. On był potrzebny, on oddawał olbrzymie usługi w różnych czasach (na lewicy: Sapieha). Proszę panów, spisek doprowadził do rozbitcia armji austriackiej. Ten spisek jest bardzo niebezpieczny przy budowaniu armji polskiej. (Prawica: brawo). Musimy odezwać się do patriotyzmu i do poczucia wojskowego twórców tego spisku, ażeby tę myśl zrozumieli (gdzie jest spisek, o jakim spisku ksiądz mówi?). Krótko powiem, mówię o organizowaniu akcji nad rozkładem armji austriackiej, prowadzonym przez polską organizację wojskową. (Krzyki i wrzawa na lewicy). Mówię, że P. O. W., która znakomicie rozbiła armję austriacką, jest typową organizacją, która się nie nadaje do budowy armji polskiej. (Korfanty: wielka prawda). Pragnę, aby wyraziście pracy tej organizacji zaniechali swych metod. Mówca bezpośrednio mówi potem o policji kryminalnej. Dla nas to byłoby bardzo niebezpiecznym, gdybyśmy się nie zdobyli na uznanie dla własnej policji kryminalnej (na lewicy i centrum hałas). Żandarmerja polowa jest instytucją niezbędną dla każdej armji (lewica z ironją: część żandarmerji). Część żandarmerji polskiej, która Polsce służy. (Na prawicy potakiwania, na lewicy wrzawa, dzwonek Marszałka). Mówca występuje przeciwko swobodzie, z jaką się dzisiaj rozprawia o tajemnicach wojskowych, co jest

Z Państwowego Urzędu do spraw jeńców.

Państwowy Urząd do spraw powrotu jeńców, ułohodźców i robotników, Królewska 23, poszukuje p. Adelę I. Smarzewską w wieku lat 22 z Suchowoli poczta Dąbrowa gub. Grodzieńskiej, która w dniu 9 czerwca 1918 r. wyjechała z Saratowa, w sprawie odebrania pieniędzy. Osoby mogące udzielić bliższych wiadomości o obecnym miejscu pobytu p. A. Smarzewskiej proszone są o udzielenie takowych pod wyżej wskazanym adresem.

pożądane dla naszych wrogów. (Prawica: bardzo słusznie).

Nie wolno z tej trybuny, jak też żadnej innej trybuny na świecie przytaczać spraw, które na tajnem posiedzeniu komisji wojskowej były rozpatrywane. Mówca przytacza przykład niekarności, twierdzi, że ktoś groził wycofaniem swego oddziału z frontu, ażeby iść do Warszawy bronić swego ukochanego przełożonego. Mówca zapytuje, czy jest intencją obrońców Naczelnika, żeby wychować wojsko w tem przekonaniu, że miłość do Naczelnika jest ważniejsza od miłości Ojczyzny i że bezpieczeństwo jego osoby jest ważniejsze od bezpieczeństwa frontu bojowego (lewica: z pod Białogostku Januszajtys wrócił do Warszawy, ażeby urządzić zamach. Musiał mieć 40 stopni gorączki). Mówca przytacza inny przykład: aresztowanie przełożonego w czynnej służbie zupełnie z innej strony, aniżeli ten jeden zamach, który kolega Daszyński tak często nam przypomina (lewica: szef sztabu generalnego Szeptycki został aresztowany przez pańskich przyjacielów, — śmiech). Mówca narzeka na obsadzanie stanowisk w armji na mocy protekcji (wrzawa), na tendencję do lekceważenia inicjatywy społecznej, na odgradzanie tej armji od społeczeństwa i ochranianie niekiedy niekompetencji przed sądem opinii publicznej (nie wolno nie oceniać zasług). Mówca narzeka na generałów, którzy próbują przeszczać do naszej armji obce metody. Mówca kończy oświadczeniem, że jego stronnictwo jest za wnioskiem posła Witosa.

Mowa pos. Malinowskiego.

Pos. Malinowski wskazuje na początki pewnych niechęci do młodej armji polskiej, cytując rozmaite przykłady, poczem odpiera atak przedmówcy na polską organizację wojskową której członkowie są prawdziwymi obywatelami kraju. Następnie omawia pos. Malinowski źródła niedomagań armji i zaznacza, że właściwie spraw tych nie powinno się tutaj rozstrząsać. Przyczyną zła jest w części korpus oficerski. Niektórzy oficerowie z armji rosyjskiej lub austriackiej — Polacy, służący obecnie w armji polskiej, usiłują skandaliczne metody, panujące w tamtych armjach, przeniesić do wojska polskiego. Niektórzy z tych ludzi przyszli tu po dobre stanowiska i posady (głosy: to wstyd tak mówić o armji polskiej. Tego nie wolno).

(Marszałek przywołuje mówcę do porządku za niezwanie oficerów polskich, służących dziś w wojsku, satrapami z armji rosyjskiej).

Warunkiem zdrowia i dobrych stosunków armji jest jakość oficerów. Karność być musi, ale nie może być zaprowadzona drogą represji. Żołnierz musi być traktowany jako towarzysz broni, a nie jak sługa i lokaj. W armji muszą panować stosunki demokratyczne.

Wystąpienie pos. Piłuckiego.

Zabiera następnie głos pos. Piłucki, który polemizuje z poprawką posła Fichny. Narodowość lub wyznanie dostawcy powinna być dla rządu obojętna. Są bowiem także żydowskie związki zawodowe i żydowscy rzemieślnicy. Ideologja, z której wyrasta taki wniosek, jest ideologją bojkotu antysemitckiego (na sali ogromna wrzawa). Poseł Fichna chce go skierować przeciw rzemieślnikom i robotnikom żydowskim. Czy to się uda, odpowie opinja pu-

bliczna w kraju i poza krajem (na sali niesłychana wrzawa, głosy: precz z trybuny, to groźby, skończyć, do wojska to nie chcą iść i t. p.). Pos. Korfanty protestuje przeciw wywodom posła Priłuckiego, który w niewinnej poprawce posła Fichny upatruje tendencję antysemicką. Poprawka pos. Fichny żąda tylko uruchomienia przemysłu wojennego, idzie w tym kierunku, by przedewszystkiem uwzględnić stan średni i klasy pracujące. Sejm powinien się za tą poprawką oświadczyć. Z całą energją odrzuca mówca prowokacyjną chęć pos. Priłuckiego, który z najniewinniejszej rzeczy podsuwa Sejmowi tendencje antysemickie i widzi wrogie usposobienie tam, gdzie go niema.

Pos. Priłucki prosi ponownie o głos, co wywołuje na sali niesłychaną burzę; posłowie z rozmaitych stronnictw wołają: precz z nim, to mowa dla żydów amerykańskich. Jemu chodzi o to, aby miał się czem popisać za granicą. Pos. Dąbski woła: Priłuckiemu chodzi o roblenie awantury w Sejmie, aby to się dostało za granicę; on chce zrobić karczmę z Sejmu.

Marszałek prosi o spokój, poczem znówu zabiera głos p. Priłucki, oświadczać, że poseł Korfanty widocznie mówił o innym wniosku, bo w poprawce p. Fichny jest wyraźnie mowa o polskim przemyśle (głosy: o innym nie może być mowy w Polsce).

Pos. Korfanty: Czyś pan nie polski obywatel?

Pos. Priłucki: Pos. Korfanty udaje naiwnego i nie chce zrozumieć intencji.

Pos. Korfanty zabiera głos (p. Dąbski woła: za dużo zaszczytu dla Priłuckiego, on umyślnie prowokuje) i wyprasza sobie, aby p. Priłucki śmiał o nim z trybuny Sejmu mówić, że udaje naiwnego. Określenie: przemysł polski, polskie związki zawodowe dotyczą wszystkich obywateli kraju. Jeżeli pos. Priłucki określenie „Polski” zrozumiał inaczej, dowiódł, że nie uważa siebie za obywatela Polski (głos: Litwak nie może być Polakiem). Pos. Priłucki wysuwa te przeciwieństwa i różnice, aby prowokować Izbę, a wrogom narodu polskiego, którzy siedzą za granicą i podkopują nasz byt, dostarczać materiału do zwalczania Polski. Z całą energją odpiera mówca insynuację, jakoby Polacy wyrzucili krzywdę tam, gdzie w rzeczywistości żadnej krzywdy nie wyrządzają.

Pos. Priłucki znówu prosi o głos, Marszałek jednak proponuje zamknięcie dyskusji, na co Izba się godzi. (Pos. Dąbski woła: telegrafuj sobie, panie Priłucki, do Nowego Jorku, że panu głos odebrano).

Po krótkim wyjaśnieniu posła Fichny uchwalono jego poprawkę znaczną większość przy częściowym wstrzymaniu się socjalistów od głosowania. Uchwalono następnie prawie jednomyślnie wniosek Witosa.

Zakończenie posiedzenia.

Odczytano trzy wnioski nagłe: pos. Arciszewskiego i tow. w sprawie wprowadzenia trzeciej zmiany robotników w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego; pos. Grzędzielskiego i tow. w sprawie dostarczenia cukru dla pszczoł; pos. Majewskiego i posłów z P. L. N. w sprawie rychłego przystąpienia do prac nad ustawą o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników od kalektwa, braku pracy i na starość. Izba uchwaliła nagłose tych wniosków.

Następnie zabrał głos pos. Barlicki i wyjaśnił, że jego stronnictwo nie głosowało wprawdzie za dodatkiem pos. Fichny, ale tylko dlatego, że dodatek był niejasno stylizowany, mianowicie, mówi on o polskich związkach zawodowych, jest to zaś specjalna nazwa pewnej kategorii związków, która wyklucza inne związki bezpartyjne. Wśród wrzawy nie można było słyszeć wyjaśnień p. Fichny i dlatego koledcy mówcy nie mogli głosować za jego poprawką, chociaż zgadzali się na jej treść.

O godz. 7 m. 35 Marszałek zamyka posiedzenie i zapowiada następne na piątek, na godz. 5 po południu, z następującym porządkiem dziennym:

1) Drugie i ew. trzecie czytanie ustawy w sprawie wydawania drzewa budulcowego dla odbudowy kraju.

2) Drugie i ew. trzecie czytanie ustawy w sprawie jednostki monetarnej.

3) Wniosek nagły pos. Wojdyły o dostarczenie rolnikom sztucznych nawozów.

Posiedzenie dziewiąte.

Posiedzenie rozpoczyna się o godz. 5-tej pp. Po udzieleniu urlopów posłom i odczytaniu interpelacji i wniosków, Marszałek przed porządkiem dziennym udziela głosu pos. Halpernowi.

Mowa pos. Halperna.

Jako przedstawiciel przeważnej części narodu żydowskiego, od wielu lat w Polsce zamieszkałej i kraj ten za swoją ojczyznę tak w przeszłości, jak i nadal uważającej, i na równi ze wszystkimi współobywatelami ją miłującej, mam zaszczyt oświadczyć, iż ortodoksyjna ludność żydowska nie solidaryzuje się z wywodami posła Priłuckiego i jego pozażalowania godnym wystąpieniem wczorajszym w Wysokiej Izbie. Ufamy w szczerości słów, wypowiedzianych wczoraj na tem miejscu przez posła Korfantego, który dobitnie zapewnił z wysokości swej mównicy, iż naród polski pragnie w zupełności spełnić wymagania sprawiedliwości i historycznej konieczności faktycznego równouprawnienia żydów jednej i tej samej Ojczyzny Polski. Ubolewamy nad dotychczasowym nieporozumieniem, panującym między obu narodowościami, to jest żydami i Polakami, i potępiamy każdy czyn, każdy wyraz, każde słowo polityczne, które ma na celu niedopuszczenie do ułagodzenia rozbratu. Koledcy posłowie! Podajmy sobie wzajemnie ręce do wspólnej pracy w Wysokim tym Sejmie i budujmy razem gmach sławy, gmach chwały, gmach Państwa Polskiego, na gruncie sprawiedliwości i rozumu politycznego. Oby sprawiedliwość ta i rozum ten uwydatniały się w rzeczywistnie- niu równouprawnienia w kierunku ogólny-obywatelskim, religijnym, kulturalnym i narodowym, albowiem Polska nie może ominąć uznania swoistości potrzeb i wymagań narodu żydowskiego. A zatem, potępiając zaognienie stosunków politycznych przez nietaktowne postępowanie jednego z posłów żydów, proszę zarazem i was panów posłów chrześcijan o zrozumienie uczuć tego posła, syna narodu, który od pewnego przeciągu czasu doznaje tu w Polsce tyłu krzywd i cierpień, które bezwzględnie nie są w styczności z charakterem i dążeniem światłego narodu polskiego, ale zawsze są wybrkiem tych grup i jednostek, które wolność tylko jako swawolę odczuwać umieją. Panowie ustawodawcy Państwa Polskiego! Niechajże sala ta biała, niesplamiona, zasłuży sobie przez naszą pracę w historii na miano „sali zgody”. Niechajże przez mądre i sprawiedliwe rządzenie Polski można będzie zastosować do niej zdanie mędrców talmudowych starodawnej Jerozolimy w czasie jej rozkwitu. Nie było w niej nikogo, to znaczy ani jednostki, ani narodowości, która by miała się uzalać, że za ciasne, za niewygodne to miejsce do przebywania w niem, aby każdemu z pośród nas, każdemu ustawodawcy zmarłych wstąpił Polski jasno stała przed oczyma odpowiedzialność, jaka ciąży na nim przed Bogiem, cywilizacją, ludzkością i historją i oby się ziściły słowa proroka Jezajasa: albowiem Bóg, nasz sędzia, Bóg, nasz ustawodawca, Bóg, nasz król—niechaj wspiera nas.

W sprawie wniosku pos. Witosa i tow., dotyczącego odbudowy kraju, zabiera głos referent komisji ks. Starkiewicz.

Mowa pos. ks. Starkiewicza.

Mówca roztacza obraz nędzy ludu włościańskiego, dotkniętego pożozą wojenną. Mówi, że w zniszczonych wsiach włościanie, niby te robaki ziemne, mieszkają w pośpiesznie skleconych zabudowaniach, skazani na powolne konanie. Chłop polski powinien mieć wzorową chatę, we wsiach powinny istnieć domy ludowe, powinna tam być higiena, kaplice przedpogrzebowe, domy izolacyjne. Mówca oświadcza, że nie można jedną miarą mierzyć potrzeb odbudowy chłopu trzymorgowego z właścicielem 10-ciu morgów lub więcej. W komisji wyłoniła się wątpliwość, czy wszystkim zniszczonym przez wojnę Państwo ma wydać drzewa na rachunek skarbu, czy też, jak głosili przedstawiciele Rządu, złożyć ciężar odbudowy zniszczonych wsi i miasteczek, przedewszystkiem na barki samopomocy ludu, zaś państwo powinno na siebie przyjąć obowiązek niesienia pomocy ludowi, która będzie się wyrażać w pomocy albo finansowej, albo w naturze. Na te tej wątpliwości wyjonił się w Komisji projekt poprawki przedstawiony przez p. Vice-Ministra Skarbu, aby w art. I

dodać do słów: „orzekających, iż dla odbudowy domów mają być wydawane materiały na rachunek Państwa”, jeszcze słowa „albo na warunkach szczególnie ulgowych” (głos: to jest mętne, pos. Witos: do kubanów najprostsza droga). Mówca uważa, że ta poprawka jest słuszną, że jej przyjęcie jest złotym środkiem między dwoma poglądami (pos. Korfanty: Złoty środek—to racja). Gdy mówca w dalszym ciągu przemawia na rzecz poprawki, tłumacząc jej potrzebę zahartowaniem lubu polskiego i koniecznością samopomocy ludowej, Marszałek zwraca uwagę mówcy, że powinien mówić jako referent komisji zupełnie obiektywnie. Mówca zastanawia się dalej nad tem, skąd wziąć to drzewo. Na obradach komisji jednogłośnie przyjęto zasadę, że dla spełnienia celów, jakie sobie zadał wniosek posła Witosa i tow., powinno nastąpić natychmiast otwarcie zarówno lasów państwowych, jak też prywatnych. Ale nie dosyć jest dać włościanom drzewa, trzeba jeszcze je przywieźć. To wymaga wielkich kosztów. Otóż państwo nasze ma się domagać odszkodowania za straty i rabunki, poczynione przez Niemców. Czy nie wiaćsiwsem więc będzie, zamiast domagać się odszkodowań gotówką, domagać się, aby nasz rząd natychmiast poczynił odpowiednie kroki, aby Niemcy oddali Polsce zagrabione jej 43 miliony metrów sześć. drzewa.

Marszałek oświadcza, że nadszedł wniosek pos. Bryla, ażeby skreślić w art. I, ust. „a” słowa: „albo na warunkach szczególnie ulgowych”.

Mowa posła Bryla.

Pos. Bryl czyta art. 1, który ma brzmieć tak: Celem umożliwienia zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe, upowaznia się Rząd do wydania drzewa: a) dla odbudowy zniszczonych przez działania wojenne domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych drobnych rolników i drobnych posiadaczy miejskich na rachunek Skarbu Państwa, b) dla innych celów po cenach ustanowionych przez Rząd. Mówca oświadcza, że w czasie działań wojennych zniszczono w samej Galicji około pół miliona zabudowań gospodarskich i domów mieszkalnych, oprócz tego co jest niszczone w dalszym ciągu od 1 listopada wskutek na nowo rozpoczętej wojny na terytorjum Galicji. Tam odbywała się dotychczas odbudowa budynków włościańskich na koszt Rządu, zaś odbudowa miasteczek i miast—drogą subwencji i pożyczek. Austria wydała na ten cel 1224 miliony koron. Okupacyjne władze niemieckie i austriackie tylko gdzie-niegdzie wydawały bezpłatnie lub po cenach ulgowych pewne ilości drzewa, pozatem nie troszczyły się o odbudowę kraju. Dotychczas przeprowadzono odbudowę 30% zniszczonych budynków, należących przeważnie do tych osób, które miały środki materialne. Reszta czyli 70% nie odbudowała się, ponieważ nie miała środków materialnych na to. Te 70% budynków należy przeważnie do tych, którzy walczyli na froncie, nie mieli możności bronić swego inwentarza i wróciwszy do zniszczonych gospodarstw, nie znaleźli ani domu, ani inwentarza żywego lub martwego. I komisja odbudowy stawia żądanie, ażeby ci niedzarze z własnych środków kupili drzewo (głosy hańba). Wojna toczyła się na terytorjum polskiem, jej rezultatem jest powstanie niepodległej wolnej Polski. Ci ludzie walczyli o tę Polskę, a więc dzisiaj trzeba im przyjść z pomocą na koszt całego państwa polskiego (brawo). Odwoływać się dzisiaj do tego, że ta ludność ma ducha, to są kpiny z tej ludności.

Gdyby ci ludzie mogli byli się odbudować, toby już przez 4 lata się odbudowali. Musimy brać przykład z Belgji i Francji, które postawiły tę zasadę, że państwo musi odbudować wszystkie zniszczone obszary. Francuski minister skarbu podał projekt utworzenia banku z kapitałem 350 miliardów franków na odbudowę. Do tego banku mają wpłacać ci wszyscy, którzy wojnę przegrali, a zatem ci, którzy nasz kraj zniszczyli. Obowiązkiem Rządu polskiego jest nie zwalać budowy na nas samych, ale zwrócić się do delegatów na konferencji pokojowej, aby od Niemców, Austrjaków i Moskali zażądać funduszy na odbudowę zniszczonych zabudowań państwa polskiego. Mówca żąda dalej, aby natychmiast przeprowadzono rejestrację szkód wojennych, ponieważ dotychczas nie wiemy, jakie szkody pośrednio lub bezpo-

średnio ponieśliśmy na całym terenie Polski. Gdybyście panowie uchwalili dzisiaj ustawę, proponowaną przez ks. Starkiewicza, to byście zrezygnowali z tych odszkodowań, których musimy się domagać od tych, co nasz kraj zniszczyli. Mówca stwierdza, że musimy odbudowywać z drzewa, ponieważ innych materiałów nie posiadamy, wskutek zniszczenia naszego przemysłu. Ale ceny drzewa są dziś horendalnie wysokie; metr drzewa, który kosztował 12 lub 14 koron, dziś kosztuje 100. Sag drzewa opałowego kosztował 30 koron, dziś 400 albo 500 (skandal, paskarstwo). Są okolice, gdzie za drzewo trzeba płacić zbożem. Te stosunki muszą ustać. Z powodu braku drzewa mnóstwo ludzi mieszka po norach i żyje bez ciepłej strawy. Mówca w imieniu klubu oświadcza, że P. S. L. Piasta głosować będzie solidarnie za wnioskiem mniejszości na komisji, ażeby drzewo było wydane na rachunek skarbu państwa. (Brawo na lewicy). Mówca występuje przeciwko określeniu, umieszczonemu we wniosku większości komisji o wydawaniu drzewa albo na rachunek państwa, albo po cenach ulgowych. Kto będzie rozsądzał, komu wydawać po cenach ulgowych, a komu na rachunek państwa? Uchwalenie takiego niejasnego określenia otworzyłoby drogę do nadużyć, powiedziałby otwarcie, do łapówek. Mówca oświadcza: na terenie Kongresówki wydawało się materiał budulcowy po cenach ulgowych, lecz nie ci go dostawali, którzy go potrzebowali, ale ci, którzy potrafili trafić do odpowiedniego urzędnika. Pos. uważa, że to byłaby demoralizacja ludności, i kończy oświadczeniem, że jeżeli mamy budować Polskę demokratyczną, ludową, sprawiedliwą (głos: na papierze), jeżeli nie chcemy, aby te deklaracje o sprawiedliwości i demokracji były tylko na papierze, w takim razie trzeba głosować za wnioskiem mniejszości Komisji.

Następnie głos zabiera Minister Rolnictwa p. Janicki. Mowę Ministra w brzmieniu urzędowym, jak również dalszy ciąg sprawozdania z posiedzenia, podamy w numerze najbliższym.

Kronika polityczno-społeczna.

Państwo a Prawo (wykłady dla uzupełnienia wiedzy prawnopolitycznej urzędników państwowych). W niedzielę, dnia 2 marca, o godz. 11-cj przed południem wygłosił Podsekretarz Stanu dr. Władysław Wólbowski odczyt p. t. „Ustrój władz administracyjnych”. Sala Prezyjum Rady Ministrów (Krakowskie-Przedmieście 46). Wstęp tylko dla urzędników państwowych i posłów sejmowych.

Sanatorjum im. pułk. Bol. Mościckiego. Stowarzyszenie „Pogoń” (Sekcja Sanitarna) zakłada w Rembertowie sanatorjum dla chorych żołnierzy na 200 łóżek. „Pogoń”, pragnąc uczcić pamięć bohaterskiego dowódcy i pułku ułanów krechowieckich, postanowiła nadać instytucji tej nazwę „Sanatorjum im. pułk. Bolesława Mościckiego”.

Ze względu na znaczny wkład, jaki przedsięwzięcie to za sobą pociągnie, otwarta została lista składek. Składki przyjmują przewodnicząca Sekcji Sanitarnej, ks. Mielchowa Korybut-Woroniecka, w biurze Długa Nr. 50 oraz wydział otwarty w administracjach dzienników.

Hojna ofiarność na wojsko. Sejmik ziemi Łukowskiej (Podlasie) w dniu 24 lutego r. b. uchwalił na rzecz miejscowego patrolu poborowego 800.000 marek podatku jednorazowego; jednocześnie powiadomił o tej uchwale depeszą gratulacyjną Naczelnika Państwa. Patronat ziemi Łukowskiej posiada już nie tylko 600.000, ale również, wzięwszy pod uwagę opodatkowanie się urzędników w wysokości 2 proc. i inne drobniejsze wpływy, rozporządzać będzie kapitałem do 750.000 marek. Niezmordowana i wytrwała praca działaczy społecznych ziemi Łukowskiej służyć może za wzór wszystkim instytucjom, roztaczającym opiekę nad żołnierzem polskim.

Z Komitetu Giełdowego. Pragnąc uchronić firmy i instytucje tutejsze od dotkliwych strat kursowych, które pociągnie za sobą spłata zobowiązań, załączając tych przed wojną w walutach zagranicznych, Komitet Giełdowy Warszawski poruszył w Ministerstwie Skarbu sprawę uregulowania wspomnianych zobowiązań.

Ministerstwo Skarbu, podziwiając zapatrywania Komitetu, iż straty kursowe firm krajowych w walutach zagranicznych, powstałe wskutek spadku kursu rubla, winny być zaliczone do pośrednich skutków wojny i pomieszczone między pretensjami, podlegającymi pokryciu przez państwo, a centralnie, wezwowało Komitet o przedstawienie zarówno Ministerstwu, jak i Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu danych co do wysokości i jakości tych strat.

Wobec powyższego Komitet wzywa firmy i instytucje bankowe, handlowe i przemysłowe o złożenie w biurze Komitetu (Królówka 12/14) w czasie jaknajkrótszym,

najpóźniej zaś do dnia 10 marca r. b. (dla zamieszonych zaś do dn. 18 marca) deklaracji zawierającej: 1) wykaz zobowiązań, jakie firma względnie instytucja posiadała w chwili wybuchu wojny w walutach zagranicznych (franki, funty szterl., dolary, marki i t. d.), 2) wykaz długów pokrytych za pośrednictwem Rosyjskiego Banku Państwa, 3) wykaz długów zagranicznych, na innej drodze ze stratą kursową pokrytych, i wreszcie 4) wykaz dotąd jeszcze niuregulowanych zobowiązań przedwojennych w walutach zagranicznych.

Na pokrycie wydatków, zwłazanych z rejestracją zobowiązań zagranicznych, Komitet pobierać będzie opłatę w wysokości 1/1000 od sum zgłoszonych, nie mniejszą jednak, niż mk. 10 od deklaracji. Opłata ta składana być winna jednocześnie z deklaracją.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 28 lutego. (P.A.T.)

Litwa i Białoruś. Grupa generała Iwaszkiewicza. Na całym froncie obustronna działalność wywiadowcza.

Grupa generała Listowskiego. Nasze oddziały pod dowództwem majora Łuczyńskiego zajęły Drohiczyn, oskrzydłony od północy. Nieprzyjacieli po walce opuścił miasto i wycofał się do Janowa.

Wołyń: Grupa generała Śmigłego - Rydza: Potyczki patroli wywiadowczych na północ od Porycka i koło Twerdny.

Galicja Wschodnia: Zawieszenie broni.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:

Haller, pułkownik.

Komunikat poznański.

Poznań, 28 lutego. (P.A.T.)

Grupa północna: Na większej części frontu zupełny spokój; jedynie pod Tarkowem i Jerzewem na Kujawach nieprzyjacieli przez całą noc ostrzeliwali nasze posterunki, a pod Nakłem ostrzeliwali minami Peterk.

Grupa zachodnia: Z wyjątkiem drobnych utarczek z patrolami niemieckimi pod Kolnem i Bobrówką, na całym froncie spokój. Na odcinku kopanicim zawarto rozejm. Pod Lesznem rzadka strzelanina kulomiotów nieprzyjacielskich.

Grupa południowa: Pod Rawiczem, Jutrosinem i Odolanowem spokój. Pod Krotoszymem nieprzyjacieli w dalszym ciągu ogniem kulomiotów niepokoili nasze posterunki. Pod Teklinowem i Ligotą odparto patroli niemieckie, które wbrew miejscowemu rozejmowi nacierały na nasze posterunki.

Szef Sztabu.

Sprawa wojsk Hallera.

Paryż 28-go lutego. (P. A. T.) — Depesze Havasa. Wysłanie dywizji polskich Hallera wciąż jest jeszcze w zawieszeniu.

Najwyższa rada wojskowa zażądała telegraficznie od rządu polskiego wyjaśnień w sprawie środków, jakimi będzie mógł rozporządzać korpus ekspedycyjny i co do położenia na linii kolejowej Gdańsk—Toruń, której wojsko Hallera ma użyć.

Natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi mocarstwa powożąc postanowienie w tej sprawie.

Wojsko polskie z Ameryki.

Paryż 28-go lutego (P. A. T.) — Do portu w Hawrze przybyły wczoraj, jako pierwsze po wojnie statki z oceanu, okręty „Hiszpanja” i „Francja”, wiozące cywilnych podróżnych z Ameryki.

Wśród podróźnych statku „Hiszpanja” było 848 żołnierzy polskich, wywiczonych w obozie w Niagara w Ameryce.

REPERTUAR TEATROW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Trubadur”, jutro „Tosca”.
Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Marta”.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Oj, mężczyźni, mężczyźni!”
Teatr Mały. Dziś i jutro „Brat marnotrawny”, jutro po p. t. „Rzeź-wywiastów”.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Niebieski lis”.
Teatr Nowości. Dziś i jutro „Rozwódka”.
Teatr Praski. Dziś „Dwaj mały”.
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Sprawa kobiet”.
Teatr im. Staszica. Dziś i jutro „Dramat jednej nocy” (na tie powstania 1863 r.).

Goniec Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zgubił tramwajowy bilet wolnej jazdy № 2340. 582

SKRADZIONO

bilet na broń, dubeltówkę, wydany przez urząd powiatowy warszawski dnia 28 grudnia 1918 r. Nr. 228 p. Józefowi Werelichowi, mieszkałcoi wsi Słupno gm. Badymin. 576

Skradziono

Józefowi Pietuchowowi 27/II w tramwaju portfel z 67 markami, paszportem i legitymacją. Proszę zwrócić dokumenty: Freta 51—23. 577

ZAGINAŁ

paszport, wydany przez b. władze niemieckie w Ciechanowie na imię Abrama Sadykiera. 578

Skradziono

pugilares, zawierający pieniądze, paszport na imię Jankóba Oppenheima, Ptasia 4, oraz losy loterii dla Juwolidów Wejennych Nr. 1714 I kl. i loterii E. G. O. Nr. 42250 I kl. Zastrzeżenia zrobione. 579

Przedstawienie dla dzieci w Instytucie Głuchoniemych.

W niedzielę i poniedziałek, dn. 2 i 3 marca o godz. 5 i pół po poł. z racji ostateków odbędzie się w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych — Plac Trzeźna Krzyż — przedstawienie dla dzieci.

Głuchoniema dziatwa odegra baśń sceniczną „Jaś i Małgosia”. Oprócz tego dane będą obrazy rodzajowe z tańcami. Karty wstępu wydaje Kancelaria Instytutu od piątku 28 lutego. 581

Zakład Pogrzebowy

i własna pracownia trumien

P. W. ŁOPACKIEGO

Krakowskie Przedmieście 105 (plac Zamkowy)

Telef. 76-06 czynny.

Załatwia wszelkie formalności pogrzebowe pod osobistym kierunkiem.

Uwaga. Geny trumien żniżone, a przeważnie dla poległych i zmarłych z Wojsk Polskich specjalne ustępstwa. 580

ZGUBIONO

bilet zastawowy Zarządu Gminy Starozakonnych za Nr. 512 z roku 1913 na imię Srula Wojskiego. 583

ZGUBIONO

bilet zastawowy Zarządu Gminy Starozakonnych za Nr. 2 z roku 1913 na imię Masza Salfusa. 584

ZGUBIONO

bilet zastawowy Zarządu Gminy Starozakonnych za Nr. 2822 z roku 1913 na imię Rachli Cytron. 585

Zgubiono paszport

wydany przez władze niemieckie 25/X 1918 r. za Nr. 35474 na imię Stefana Blaszczykowskiego. 562

Zgubiono paszport

byłych władz okupacyjnych z r. 1917 na imię Heleny Waszkiej. 563

Stemple, pieczęcie wykonywa fabryka „Union” Warszawa, Nowy Świat Nr. 55. Cenniki bezpłatnie. Zamówienia na prowincję wysyła się za zaliczeniem. 557

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń

„Przezorność” w Warszawie

otrzymała zawiadomienie, że polisa № 7539, wydana na imię p. Wacława Kamienieckiego w dniu 20 lipca 1900 r. na sumę rb. 2000 — zaginęła.

Podając o tem do publicznej wiadomości, Dyrekcja ma zaszczyt dodać, że, zgodnie z uwagą 2 do § 4 ustawy Towarzystwa, zagubiona polisa uznana będzie za nieważną, jeżeli nie będzie przedstawiona Dyrekcji w ciągu 6 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia i w tym wypadku w miejsce zagubionej polisy wydany zostanie stronie duplikat. 574

ZGINEŁA

książka rzemieślnicza cechu stolarzy, wydana na imię Szymona Rogowieckiego. 567

Zgubiony

paszport niemiecki, wydany przez c. n. prezydentum polski z dnia 12 czerwieca 1916 roku za № 14415/4 na imię Rajchmana Cielec. 589